Telefon № 11. Cena 25 groszy.

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-łam. wiersz 15 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska" wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna zgóry. Ogłoszenia płatne natychm. Redaktor odpowiedz. Władysław Wesołowski, Nowe.

Nr. 46. Nowe, sobota 16-go listopada 1935 r. Rok XII.



Listopadowa uroczystość młodzieży.

13 listopada jest poświęcony czci św. Stanisława Kostki. W obecnym roku samą uroczystość zewnętrzną przenosi się na następną niedzielę (17 listopada). Obchody w poszczególnych środowiskach urządzają męskie Oddziały Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży.

Św. Stanisław Kostka jest duchowym Wodzem Katolickiej Młodzieży, która się zrzeszyła w jedno Stowarzyszenie dla wspólnej pracy nad zdobywaniem bogactw ducha, nad pielęgnowaniem w sobie ukochania rzeczy Boskich. A zdobyto też już wielkie zastępy współbraci. Na samem Pomorzu jest ich 15 tysięcy, a razem z żeńskiemi Oddziałami ponad 30 tysięcy.

Ręka Opatrzności wysunęła św. Stanisława na Wodza tej ogromnej rzeszy, aby jej hetmanił w pracy nad ubogacaniem ducha, w dążeniu do odnowienia życia chrześcijańskiego.

Był to młodzieniec, jak każdy inny. Miał swe wątpliwości i kłopoty i Jego dusza wichry targały, gdy przyszło stanąć oko w oko z otoczeniem, które często Go nie zrozumiało, czy też rozumieć nie chciało. A jednak zwyciężył. Zwyciężył, bo chciał zwyciężyć. I stał się Wielkim i Świętym.

W publicznych modłach Kościoła św. Stanisław jest nazywany cudem mądrości Bożej. Bo jakże. W 18 latach życia zdołał spełnić swoje zadania na ziemi i wspiąć się na szczyty doskonałości, gdy inni nie umieją tego dokonać ani w całych dziesiątkach lat. Brewjarz w krótkich słowach maluje sylwetkę św. Stanisława: „Oto człowiek, na którego nie trzeba się żalić, prawdziwy czciciel Boga, daleki od złych czynów i niewinny".

Na widok tej młodzieńczej postaci wyzywa się z ust Kościoła tęskna modlitwa (w Brewjarzu na 13 listopada): „Boże, Tyś wśród różnych cudów Swej mądrości i ten cud zdziałał, że chłopcu udzieliłeś łaski rychłej świętości, pozwól wtedy i nam, jak św. Stanisławowi wcześnie dojść do wieczności po życiu pracowitem".

Stanisław nie był nieżyciowym pobożnisiem z wywróconemi oczami, jakim go chcą widzieć niektórzy ludzie. Takiby nie przebył pieszo setek kilometrów z Wiednia do Rzymu, takiby nie potrafił dla wyższych celów porzgać krępujących więzów krwi, takiby się do nieba tak wcześnie nie dostał. To był chłop, co pięść miał silną do burzenia zła, co twardy miał kark, by się nie płaszczyć przed nikczemnikami. Szorstkie miał ręce od pracy klasztornej, stopy zgrubiały w pogoni za powołaniem. Czoło mówiło, że to zwycięzca.

Ten tylko się stanie wodzem młodzieży — mówię: stanie się, bo wodza nie można mianować, on musi wyrość z własnej armji — kto posiądzie jej czucia, pragnienie i moce, czyje „ja" będzie także własnem „ja" tej rzeszy młodzieży. Wódz to cała armja, tylko nieco wyższa, to jakoby ideał i doskonałość tej armji.

Oto dzieje hetmaństwa Stanisławowego.

I widzą nasi młodzieńcy, że co hetman Stanisław rzekł, to jakoby im wydarł z ich własnych dusz, że czego oni pragną, tego i hetman pragnie, że wódz Stanisław jest ich, a oni wodza.

Jemu to wszystkie Oddziały w dniu 17 listopada złożą raport ze swej działalności i Jemu okażą plony swej pracy.

Plon ten wyraża się w usilnej działalności by do dusz sprowadzić Królowanie Chrystusa, a w przygotowaniu do życia zdobyć hart fizyczny i przygotowanie zawodowe.

Po zawarciu układu handlowego polsko-niemieckiego.

Po długotrwałych pertraktacjach, które toczyły się naprzemian w Berlinie i Warszawie, parafowana została w dniu 4 listopada r. b. umowa handlowa polsko-niemiecka, która wejdzie w życie prowizorycznie dnia 20 listopada r. b. Nowy układ reguluje na podstawie klauzuli największego uprzywilejowania obrót towarowy między obydwoma krajami, przyczem płatności z tytułu tego obrotu będą się odbywały na drodze clearingu.

Umowa zawarta jest na okres jednego roku, z tem, że w razie niewypowiedzenia jej ulegnie automatycznemu przedłużeniu. Jak wyżej wspomnieliśmy, układ wchodzi w życie narazie prowizorycznie, ratyfikowany będzie bowiem przez parlamenty obydwu państw w okresie późniejszym.

W związku z podpisaniem nowej umowy polsko-niemieckiej, przypomnieć należy, jak układały się wzajemne stosunki handlowe między Polską a Niemcami w ostatnich latach.

Wojna celna polsko-niemiecka, prowadzona od r. 1925, doznała pewnego, chwilowego zresztą złagodzenia w r. 1930 ze względu na podpisanie t. zw. umowy gospodarczej. Umowa ta jednak z powodu braku ratyfikacji ze strony Reichstagu nie weszła w życie. Dopiero jesienią 1933 r., po wejściu w życie nowej taryfy celnej w Polsce, zawarty został rozejm między obydwoma stronami, ostateczne zaś zniesienie zarządzeń bojowych nastąpiło w umowie z dnia 7 marca 1934 r. Stosunki handlowe poczęły od tej daty układać się lepiej, nie trwało to jednak długo. Z końcem czerwca 1934 r. nastąpiło bowiem w Niemczech zaostrzenie przymusowej gospodarki dewizowej i eksport polski do tego kraju znalazł się wobec groźby całkowitego zamrożenia swych należności. Dla częściowego zaradzenia temu niebezpieczeństwu zawarty został 11 października 1934 r. jeszcze jeden układ, t. zw. kompensacyjny, który jednak w wykonaniu praktycznem nie zadowolnił żadnego z kontrahentów.

W dniu 14 października r. b. wygasło wspomniane porozumienie z 11 października 1934 r., wprowadzające we wzajemnych obrotach handlowych stawki konwencyjne dla ustalonych kontyngentów. Wobec tego, do chwili wejścia w życie nowej umowy z 4 listopada r. b. stosowane są do towarów niemieckich stawki celne t. zw. „kolumny drugiej" bez jakichkolwiek ulg konwencyjnych. Odpowiednią taryfę zastosowały, rzecz oczywista, także Niemcy do towarów polskich.

Moment ten wpłynął na przyśpieszenie rokowań, które toczyły się w powolnem tempie, zwłaszcza ze względu na duże trudności w kierunku wydobycia zamrożonych należności eksporterów polskich z tytułu wywiezionych dotychczas do Niemiec towarów, jakoteż kolei polskich z tytułu tranzytu. Należności te na zasadzie nowej umowy będą powoli „odmrażane".

W roku bieżącym przywóz towarów niemieckich do Polski w stosunku do roku poprzedniego znacznie się zwiększył, natomiast wywóz towarów polskich do Niemiec uległ zmniejszeniu. Ogółem przywieziono w okresie pierwszych 8 miesięcy r. b. z Niemiec do Polski towarów za 81.773 tys. zł. wobec 68.526 tys. zł. w odpowiednim okresie 1934 r., wywieziono zaś z Polski do Niemiec towarów za 92-211 tys. zł, gdy w 8 miesiącach 1934 r. za 111.307 tys. zł.

Udział Niemiec w ogólnym imporcie Polski wzrósł z 12.9 do 14.6 proc, gdy równocześnie udział Niemiec w ogólnym eksporcie z Polski spadł z 17.7 do 15.5 proc.

Dziwnym trafem, podpisanie umowy z Niemcami zbiegło się z wizytą przemysłowców angielskich, którzy przybyli do Warszawy w celu nawiązania ściślejszych stosunków z polskiemi sferami gospodarczemi. Należy zaznaczyć, że po zawarciu traktatu handlowego z Anglją import brytyjski do Polski znacznie się zwiększył, natomiast eksport nasz do Wielkiej Brytanji uległ dużemu zmniejszeniu. W ciągu pierwszych 8 miesięcy r. b. przywieziono bowiem z W. Brytanji do Polski towarów za 74.182 tys. zł., wobec 54.292 tys. zł. w odpowiednim okresie 1934 r., wywieziono natomiast za 114.477 tys. wobec 130.545 tys. zł. Równocześnie udział Anglji w ogólnym imporcie polskim wzrósł z 10.3 proc. do 13.2proc, natomiast udział w eksporcie spadł z 20.7 proc. do 19.2 proc.

W Warszawie więc, jak wyżej wskazaliśmy, znaleźli się równocześnie przedstawiciele dwóch państw, które mają największy udział w obrotach polskiego handlu zagranicznego, a więc Niemiec z 14.6 proc. udziału w ogólnym imporcie i 15.5 proc. w ogólnym eksporcie Polski, oraz Anglji z udziałem 13.2 proc. w imporcie i 19.2 proc. w eksporcie.

Przypuszczać należy, że stosunki handlowe Polski z temi dwoma państwami, zajmującemi tak poczesne stanowisko w naszym handlu zagranicznym, rozwiną się w przyszłości zadawalniająco.

Najdroższy znaczek pocztowy na świecie.

W Londynie sprzedana będzie na licytacji najdroższa marka na świecie. Jest to jednocentowy znaczek pocztowy Gujany Brytyjskiej, wypuszczony w 1856 roku. Wogóle istnieje tylko jeden jedyny egzemplarz tej marki na całym świecie. Po długich wędrówkach dotarł ten cenny znaczek do zbieracza, barona Ferrari, który nabył go za 50.000 franków. Po wojnie jeszcze przeszedł do rąk zbieracza amerykańskiego Arthura Hind'a. Po zgonie Hind'a oceniono w Londynie fenomenalny znaczek na sumę 130.000 funtów (zgórą 3 miljony złotych). Wdowa po Hindzie zatrzymała jednak ten znaczek pomimo sprzedaży zbiorów. Teraz dopiero zdecydowała się na sprzedanie marki. Wśród filatelistów panuje przekonanie, iż za ten jedyny w swoim rodzaju znaczek pocztowy otrzyma p. Hind conajmniej dwa miljony franków.

Zebranie Tow. Właścicieli Nieruchomości.

W niedzielę, dnia 17. XI. o godz. 16-tej odbędzie się w lokalu p. Stasiewskiej zebranie Towarzystwa Właścicieli Nieruchomości w Nowem.

Na porządku dziennym sprawozdanie prezesa p. Żura z zjazdu w Touniu w sprawie obniżenia ustawowego komornego.

Ze względu na bardzo ważne sprawy, które będą przedmiotem obrad, prosi się członków i sympatyków o liczne i punktualne przybycie.

Akcja Katolicka na parafję Pieniążkowo

urządza w niedzielę, dnia 17 listopada b. r. na sali p. Leczkowskiego w Kolonji Ostrowickiej wielki Bazar, z którego czysty zysk przeznaczy się na renowację kościoła w Pieniążkowie. Bazar upiększą różne zabawy, jak: aukcja, loterja, kółko szczęścia, kostkowanie, strzelanie z wiatrówki i t. d. Dobrze zaopatrzony bufet. Przygrywać będzie doborowa orkiestra, a całość upiększą śpiewy.

Złote gody.

Dnia 19-go listopada b. r. obchodzą złote gody małżeńskie p. Emil Kleinwächter z żoną. Tej znanej rodzinie kupieckiej w dniu jubileuszu składamy szczere „Szczęść Boże".

Z obrad kupiectwa pomorskiego w Gdyni.

W niedzielę, dnia 10 b. m. odbył się w Gdyni doroczny zjazd kupiectwa pomorskiego. Zjechało się około 90 delegatów. Zebraniu przewodniczył prezes Związku poseł Marchlewski, który też nadal został wybrany prezesem, pomimo, że jest obecnie naczelnikiem wydziału w gdyńskiej Izbie Przemysłowo-Handlowej.

Zjazd uchwalił na koniec rezolucję, która brzmi:

Wstępem ku tej upragnionej zmianie na lepsze winno być rozwiązanie takich problemów, jak:

1. wielka reforma podatkowa w sensie równomiernego podziału świadczeń, przy zachowaniu rentowności, zresztą bez uszczuplenia wpływów skarbowych, 2. gruntowna reforma ubezpieczeń socjalnych w sensie ukrócenia wybujałej administracji, co pozwoli na poważne zmniejszenie świadczeń bez uszczuplenia praw ubezpieczonych, 3. rozwiązanie karteli, żerujących na kieszeni konsumenta krajowego, co odrazu sprowadzi upragnioną redukcję cen artykułów pierwszej potrzeby, 4. ograniczenie handlowej działalności Państwa do minimum, przy jednoczesnem nastawieniu handlowem Monopoli Państwowych, oraz decentralizacja zakupów przez władze i instytucje państwowe względnie publiczne, 5. ograniczenie handlowe różnych organizacji, które nie świadcząc na rzecz Skarbu Państwa oddziaływują destrukcyjnie na nasz handel, jedynie powołany do dystrybucji towarów, 6. rozwiązanie sprawy zadłużeń kupiectwa przez konwersje na kredyt średnio-terminowy oraz natychmiastowe obniżenie stopy dyskontowej banków prywatnych, pobierających dziś do 100 procent przy dyskoncie weksli ponad stopę Banku Polskiego.

Wybór Dalaj Lamy.

Dwa lata upłynęły już od śmierci Dalaj Lamy, władcy Tybetu, głowy buddyzmu, a wybór nowego Dalaj Lamy nie został jeszcze dokonany. Wyboru dokonać mają kapłani klasztoru w Lhassa, stolicy Tybetu. Jest to rzecz bardzo skomplikowana, gdyż należy w tym celu zgromadzić w Lhassa wszystkie dzieci urodzone w Tybecie o tej samej godzinie, w której zmarł Dalaj Lama. Według wierzeń buddyjskich bowiem dusza dawnego Dalaj Lamy, który jest inkarnacją Buddy, przechodzi do dziecka, urodzonego w chwili jego śmierci. W ciągu ostatnich dwóch lat starano się zgromadzić w stolicy wszystkie te dzieci, co w kraju, w którym każda podróż stanowi długą wędrówkę poprzez pustynię, nie jest wcale łatwem zadaniem. Obecnie chodzi o dokonanie wyboru i słynni „czerwoni lamowie" świątyni w Lhassa czekają na znak z niebios, wskazujący, które z predestynowanych dzieci stać się ma władcą 500 miljonów wyznawców religji buddyjskiej, rozsianych w Azji i na całym świecie.

Najrzadsze zwierzę na świecie.

Za najrzadsze zwierzę na świecie uznana została odmiana białego niedźwiedzia, zwana niedźwiedziem „panda". Niedźwiedź ten, biały w czarne plamy, dużo większy i piękniejszy od zwykłych białych niedźwiedzi, zamieszkuje pustynie Tybetu w nielicznych tylko egzemplarzach. Ostatnio jeden z tych rzadkich okazów „panda" zabity został przez znanego myśliwego angielskiego, kpt. Brocklehurst'a, który aby go odnaleźć przebył przestrzeń 40 tys. kilometrów w odległym zakątku pustyni tybetańskiej, zwanym z powodu swej niedostępności „zatraconym trójkątem". Wspaniałe futro „pandy" przesłane zostało do Anglji i wystawione będzie w British Museum.

OGŁASZAJCIE SIĘ W „GAZECIE NOWSKIEJ".

Historja gumy do żucia.

Po nikotynie i alkoholu, najszerzej rozpowszechnionym środkiem na świecie jest guma do żucia. Statystyki amerykańskie podają zawrotne sumy produkcji słynnej „chewing-gum", a wyrób jej skoncentrowany w rękach trzech wielkich firm, stanowiących t. zw. „Big Three", tworzy potężną gałąź przemysłu Stanów Zjednoczonych. Nałóg żucia gumy powstał stosunkowo niedawno i przedostał się do Stanów Zjednoczonych z sąsiedniego Meksyku, a stamtąd do Azji i Europy, gdzie przyjął się jako nowa moda po wojnie światowej.

Na początku XIX wieku przybył jako wygnaniec na jedną z wysp wybrzeża Stanów Zjednoczonych Antonio Lopez de Santa Anna, słynny „conquistador" meksykański, kilkakrotny prezydent i dyktator Meksyku, skazywany przez swych wrogów partyjnych na banicję i znowu powracający do władzy. Gdy Santa Anna opuścił wyspę, aby powrócić do Meksyku, gospodarz jego, Thomas Adams, znalazł w pokoju kawał kauczuku, który Santa Anna zwykł był żuć wedle obyczaju meksykańskiego. Przedsiębiorczy gospodarz ugotował kauczuk, dodał do niego cukru i zapachu mięty i posłał do wielkiego sklepu ze słodyczami w New-Jersey. Sukces gumy do żucia był wielki i nowy przemysł rozwinął się w krótkim czasie ogromnie. Obecnie rynek amerykański pochłania wielkie ilości tego przysmaku. Eksport jego stanowi zaledwie 2 proc. produkcji amerykańskiej, a największym rynkiem zbytu jest Wielka Brytania, następnie idą Filipiny, Japonja, czwartą zaś zkolei jest Francja.

Oddzielną gałąź produkcji gumy do żucia w Ameryce stanowi guma do żucia dla dzieci, wyrabiana z tańszych składników. Już za centa dostać można sporą tafelkę tego przysmaku, którego opakowanie i nazwa zmieniana jest bardzo często, ponieważ dzieci lubią nowości.

Gumę do żucia wyrabia się z kauczuku, z dodatkiem cukru i jakiegoś zapachu. Wyrabiana jest ze skrzepniętego soku drzewa tropikalnego, zwanego „sapadillo". Rośnie ono w Meksyku i Centralnej Ameryce, a uprawa jego jest bardzo nierentowna, ponieważ sok może być wydobywany dopiero z drzew 30-letnich. Wskutek tego istnieje bardzo niewiele plantacyj „sapadilla", a wielkie fabryki amerykańskie, produkujące gumę do żucia, zapewniają sobie koncesję na eksploatację drzew w krajach, gdzie rośnie „sapadilla". Wysyłają one specjalne ekspedycje wgłąb dżungli dla zdobycia potrzebnego surowca.

Chyba przesada...

Jeden z korespondentów (włoskich czy prowłoskich?) w Abisynji donosi, że mieszkańcy terytorjów okupowanych na północy przez oddziały włoskie, domagają się gorąco i natarczywie od władz okupacyjnych portretów Mussoliniego w celu ozdobienia nimi swoich chat. Aby zadośćuczynić żądaniom abisyńczyków, zakłady kino i fotograficzne „Luce" przystąpiły do odbijania w kilkudziesięciu tysiącach egzemplarzy znanej fotografji Duce, przedstawiającej go podczas przemowy, wygłaszanej do wojska z pomostu czołgu. Bardzo słusznie. Że rządowe zakłady „Luce" taką przesyłkę odbitek wysyłają do Abisynji i zgoda. Zrozumiałe to i jasne. Ale żeby abisyńczycy, nawet w prowincji okupowanej przez wojska włoskie, odczuwali nieodpartą potrzebę zawieszenia na ścianach swych szałasów fotografji szefa rządu obcego państwa — trudno w to uwierzyć. Albo to przesada południowca, albo też upał tropikalny uderzył mu do głowy.

Wybory w Anglji są kosztowną imprezą.

Tegoroczne wybory w Anglji będą bardzo kosztowne; obliczają, że pociągną one za sobą wydatki, sięgające sumy do 1 i pół miljona funtów; trzy czwarte tej sumy pochłoną same wydatki kandydatów na posłów, czyli dwa razy tyle, co podczas wyborów w 1931 roku. Około 400.000 funtów wyda rząd na opłacenie komisyj wyborczych, druk list etc. W Anglji koszty propagandy wyborczej są ściśle określone. Żaden kandydat nie może wydać więcej niż 5 pensów na głowę wyborcy w miastach i 6 pensów na wsi. Pozatem wolno kandydatowi wydać osobiście nie więcej niż 100 funtów na kampanję wyborczą. Po wyborach każdy z kandydatów musi przedstawić zestawienie wydatków, które obejmuje wynagrodzenie dla sekretarzy, pomocników, wydatki na druk broszur, ulotek, porto, wynajęcie sal na zebrania, etc. etc.

Manuskrypt na ziarnku ryżu.

Oryginalny prezent otrzymał gubernator Nowej Walji Południowej, mr. Stevens. Mr. Stevens potrafił zyskać sobie na swem stanowisku sympatję całej ludności. Na jubileusz gubernatora nadesłano tysiące listów z życzeniami oraz moc prezentów. Najoryginalniejszy jednak prezent otrzymał mr. Stevens od muzeum etnograficznego w Nowem Delhi (Indje). Muzeum przesłało gubernatorowi ziarnko ryżu, na którem anonimowy artysta-hindus wypisał czarnym i czerwonym atramentem w 27 słowach tekst błogosławieństwa. Napis ten można odczytać przy pomocy mikroskopu.

Miód pszczelny

i jabłka (Stetinki) do oddania

B. Śliwa, Lalkowy

Ile kosztować będzie „ciężka woda".

Dotychczas nie została jeszcze ustalona cena na jeden z najbardziej ważnych artykułów na chemicznym rynku międzynarodowym, na t. zw. „ciężką wodę". Odkrycie „ciężkiej wody", dokonane przez dwóch profesorów uniwersytetu w Manchester, J. Herberta i M. Polanyi'ego, było jednem z najdonioślejszych wydarzeń w dziedzinie chemji, a zastosowanie nowego odczynnika jest nieograniczone. Jako czynnik reakcyjny „ciężka woda" pozwoli, zdaniem uczonych, na dokładną obserwację wielu bardzo skomplikowanych zmian chemicznych, dotąd niedostrzegalnych. Podobnie jak „ciężki wodór" tak i „ciężka woda" jest destylowana ze zwykłej wody. Przy pomocy dotychczas stosowanych aparatów destylować jej można nie więcej, jak 20 miligramów dziennie. „Ciężka woda" będzie prawdopodobnie droższa od ciężkiego wodoru", który angielskie zakłady przemysłowe zaczęły ostatnio produkować po cenie 1.120 funtów szterl. za kwartę angielską.

Elektrownie o sile napędowej wiatru.

Wyzyskanie siły wiatru jako najtańszej energii od wieków frapowało umysły wynalazców. Pierwsze, zresztą nieudane, eksperymenty zastosowania wiatraków do napędu większych elektrowni podkopały narazie wiarę w możliwość praktycznego zastosowania. Ostatnio jednak niemiecki inżynier Teubert zaprojektował elektrownię wiatrową na zupełnie nowych podstawach. Obecnie jest na ukończeniu budowa elektrowni w pobliżu Berlina o mocy 1000 kw. Odbiór energji odbywa się za pośrednictwem czterech skrzydeł wiatraka, które samoczynnie nastawiają się w odpowiedni sposób, zależnie od szybkości i kierunku wiatru. Oś skrzydeł jest zawieszona 100 metrów nad poziomem, w tej strefie panują już bardziej ustalone wiatry. Nadmiar energji elektrycznej jest zużytkowany do elektrolizy wody, a otrzymany tą drogą wodór służy do napędu silników w wypadku gdy wiatr nie wieje. Elektrownie wiatrowe pozwolą w ten sposób zupełnie uniezależnić się od materjałów pędnych, pozatem nie wymagają kosztownych i rozległych sieci elektrycznych, gdyż w miejscach zapotrzebowania energji elektrycznej można zbudować większą ilość jednostek wiatrowych. W ten sposób cena prądu może być obniżona o przeszło 50 proc.

Z okazji „Święta Młodzieży" w niedzielę, 17-go b. m. urządza tutejsze

Kat. Stow. Młodzieży Męskiej

na sali p. Borkowskiego, o godz. 1/25 po poł.

AKADEMJĘ

z następującym programem:

1. Zagajenie.
2. Wiersz.
3. Przemówienie.
4. Wiersz.
5. Śpiew.
6. „Zdobyłeś mnie sercem" — sztuka w 1 akcie.

Wstęp na salę — wolne datki.

Serdecznie wszystkich obywateli zaprasza

Zarząd.

Również w tym dniu urządza się zbiórkę uliczną.

Ogłoszenie.

W niedzielę, dnia 17-go listopada 1935 r. (po nieszporach) odbędą się

Wykłady Popularno-Naukowe

w sali rysunkowej szkoły powszechnej.

PROGRAM WYKŁADÓW:

1. Zakon Krzyżacki i podbój Prus — d-rowa p. Sobieszczykowa.
2. Z dziedziny ratownictwa — dr. p. Neumann.

Ze względu na interesującą treść referatów, społeczeństwo nowskie niewątpliwie tłumie przybędzie na wykłady, a tem samem da dowód, że poczynienia kulturalno-oświatowe nie są mu obojętne.

Wstęp wolny.

Przewodniczący Komisji Oświatowej.

Przedzierżawię mój

dom mieszkalny

z 4 pokojami i kuchnią, do tego stajnia, drwalnia, mały sad owocowy, ziemia do kartofli. Pozycja, leżąca przy Kolonji Ostrowickiej, nadaje się dla em. urzędnika, rent. lub rzemieślnika.

Oferty do eksp. „Gazety Nowskiej".